GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 96

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 5 Kwietnia 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.— *Warszawa.* — **Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć postanowieniem z dnia 29 lutego (12 marca) r. b. najłaskawiej mianować raczył JPana Jerzego Kankryna, jenerała porucznika i ministra finansów cesarstwa rossyjskiego, kawalerem orderu polskiego Orła Białego,**

— Najjaśniejszy Casarz i Król Jmć raczywszy najłaskawiej przyjąć ofiarowany sobie przez JPana Colberga, profesora geodezji przy Królewsko-Warszawskim uniwersytecie, atlas Królestwa Polskiego, i teorją rysunku topograficznego gór, udarował autora kosztownym bryllantowym pierścieniem.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrnnych i policji.* — Mając sobie zakommunikowaną odezwę ministra sekretarza stanu, do JW. ministra stanu prezydującego w radzie administracyjnej królestwa pod datą $\frac{1}{2}\frac{4}{7}$ marca r. b. z Petersburga w słowach: „Iż wojna z Persją chwalebnym pokojem na dniu $\frac{10}{22}$ lutego w Touskautschuy podpisanym, ukończononą została; straty, które napaść niesprawiedliwa krajom Berłu Najjaśniejszego Cesarza Króla Pana naszego miłościwego podległym, wyrządziła, powetowane zostały, a Cesarstwo otrzymało traktatem podpisanym granicę pod względem wojskowym bezpieczniejszą, przez przyłączenie kanatów Erywańskiego i Nathischewańskiego, okręgiem Ormiańskim nazywać się na przyszłość mających

Najjaśniejszy Pan niewątpi, iż wierni Jego Cesarsko-Królewskiej Mości poddani polscy, dzielić będą radość, jakiej sam doznał z otrzymania wiadomości o szczęśliwym wypadku, i że wspólnie z Nim zanosić będą do wszechmocnego dziękczynienia."

Pośpiesza donieść o tém wszystkim mieszkańcom kraju, z uwiadomieniem: iż tym końcem odśpiewane będzie w stolicy w dniu 7mym bieżącego miesiąca Te Deum w kościele katedralnym tutejszym, na którem wszystkie władze rządowe znajdować się będą; oraz we wszystkich świątyniach każdego wyznania, niemniej w każdem z miast całego kraju za odebraniem wiadomości o tém szczęśliwém wydarzeniu. — w Warszawie dnia 4 kwietnia 1828 r. — Minister prezydujący. (podpisano) *T. Mostowski.* — Sekretarz Jeneralny (dodpisano) Aug: *Karski.* — Za zgodność: Sekretarz jeneralny kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji: (podpisano) Aug: *Karski.*

— *Ciąg dalszy sprawy o stanie królewskiego uniwersytetu z roku 182$\frac{6}{7}$, zdana przez rektora X. W. Szwejkowskiego na posiedzeniu pamiątce założenia tegoż uniwers: poświęconém.*

Uczniów zapisanych u siebie liczył wydział filozoficzny 60; z innych zaś wydziałów słuchało w nim i zdało examen 258, to jest: z wydziału prawa i administracji 138, z wydziału lekarskiego 60, z wydziału nauk i sztuk pięknych 60. Oprócz tego uczęszczało wielu amatorów nie zapisanych. Stopień magistrów filozofji, po złożonym examinie całokursowym, częścią z roku zaprzeszłego, częścią z upłynionego, otrzymało 12 to jest: z oddziału matematycznego 5, z oddziału fizycznego 7, a w tych dniach ma składać examen cało kursowy 9. Gdy uczniowie uczęszczający z innych wydziałów tak do tego, jako też i do wydziału nauk pięknych, na niektóre przedmioty, nie uważając je za główne, nie wszyscy przykładają się z należytą usilnością; przeto wydział proponuje, aby wydział filozoficzny z przyłączonym do niego oddziałem nauk pięknych, zrobić wydziałem przechodnim i przez nauki ogólnego ukształcenia do innych gruntownie sposobiącym i postęp w tychże ułatwiającym. Zmianę takową uznaje rada uniwersitetu za bardzo użyteczną, nie tylko we względzie naukowym, ale nadto we względzie porządkowym. Nie omieszka przeto wygotować w tym względzie projekt stósowny. Na dwa zadania konkursowe dla uczniów w rokn zeszłym, odpisało uczniów 10. Pięć rozpraw uwieńczono medalami złotemi, dwie większemi, trzy mniejszemi, a jedne pochwałą. Jeden medal większy, otrzymał z tego wydziału Jędrzej Famulski, magister filozofji, ze zgromadzenia XX Pijarów, Józef Jaślikowski i Ludwik Królikowski otrzymali medale mniejsze, resztę nagród jak wyżej uczniowie prawa i administracji. Kandydatów do stanu nauczycielskiego na koszcie rządowym, sposobił wydział filozoficzny 10, a utrzymujących się z własnego funduszu 4. Z tych 5ciu pozyskało stopień magistrów. Oprócz tego, uczęszczało zapisanych do wydziału tego 10 kandydatów ze zgromadzenia XX. Pijarów, i z tych 4 ukończywszy kursa, zostało magistrami.

Do obserwatorjum astronomicznego przybyło w tym roku z narzędzi: Declinatorjum czyli bussola, trzy mikroskopiczne mikrometry, roboty tutejszego mechanika Libisch, podług rysunku profesora Armińskiego, rama mosiężna do libelli przy lunecie południkowéj, postument pod narzędzie kometo-sucher zwane; klatek mosiężnych 6 na okrycie termometrów, postument pod heliometer na wieży, ramy dwie do firanek okrywających narzędzia; z dzieł pomocniczych zakupiono 22 tomy Monatliche

Correspodenz von Zach, i jeden tom Astronomische Beobachtungen von Bessel. Machina parallaktyczna złożoną i na wieży prawéj osadzoną została, lecz do obserwacji jeszcze tego narzędzia używać nie można, z przyczyny nieukończonych chronometrów ze sprężyną, zamówionych u pana Gugenmus tutejszego zegarmistrza; zegarów zaś z pendułami, szczupłość miejsca użyć nie zegarow zaś z pendułami, szczupłość miejsca użyć nie dozwala. Z kilkudziesiąt odległości zenitowych, wziętych różnych gwiazd kołem południkowém, obliczył prof. Armiński błąd kolimacji, flexją lunety w ukośném jéj do poziomu położeniu i szerokość jeograficzną tutejszego obserwatorjum, która statecznie okazuje się 52 13'', 1', 54. Obok obserwacji astronomicznych, zapisują się i obserwacje meteorologiczne. Jak przy pierwszych, tak przy drugich, P. Baranowski adjunkt, jest nie małą pomocą profesorowi. *(Dalszy ciąg nastąpi)*

—(*Wyjątek z listu pisanego z Paryża dnia* 23 *marca* 1828 *przez bawiącego tam Polaka*)

Kiedy w Warszawie cieszyliście się z pobytu sławnego Lipińskiego, kiedy go wierszem i prozą staraliście się uczcić, my tu bawiący w Paryżu dzieliliśmy wasze uczucia — podzielcież i nasze. Bawi tu od kilku miesięcy młody nasz ziomek Wojciech, czyli Albert *Sowiński*, i zachwyca najdoskonalszych znawców swoją grą na fortepianie. Jeszcze on niedał w Paryżu wielkiego koncertu, ale się już kilka razy dał słyszyć na publicznych zgromadzeniach. Równie on jest biegły w exekucji, jak w kompozycji przyjemny; już sobie zjednał powszechny szacunek i licznemi oklaskami był uczczony w podróży swojej przez Niemcy i Włochy. Gazety niemieckie i włoskie pisały o jego koncertach w Wiedniu, Wenecji, Medjolanie, Neapolu, Parmie etc. a wtém ostatniem mieście grał na dworze arcyxiężny Marji Ludwiki, która potém była na publicznym koncercie który P. Sowiński dawał w teatrze parmeńskim.

Przybyłego do Paryża uprzejmie przyjęli Francuzi a bawiący tu Niemcy, czy przez pomyłkę, czy przez prędkość, za swego ziomka go udawali, tak się im podobała gra jego i sława na którą sobie zsłużył w innych krajach na początku swéj świetnej karjery; ale nie długo byli w błędzie Francuzi, dowiedziawszy się, że P. Sowiński jest rodowity Polak, i że w całem życiu swojem kilka miesięcy tylko bawił w Niemczech.

Nie do mnie należy sądzić o tak rzadkim talencie, ale obaczmy co o nim mówią cudzoziemcy.

Gazeta medjolańska z dnia 6 lipca 1827, umieściła następujący artykuł o koncercie P. Sowińskiego w sali teatru *alla Scala*: „W zeszły piątek koncert P. Sowińskiego zgromadził liczne i świetne grono publiczności w sali wielkiego teatru: fortepjanista ten usprawiedliwił poprzedzającą go sławę, zachwycając słuchaczów równie nadzwyczajną mocą i szybkością gry, jak metodą pełną czucia i duszy. Liczne oklaski które P. Sowiński otrzymał po odegraniu dwóch pierwszych sztuk, gdzie pokonywał największe trudności, z nieporównaną łatwością i wdziękiem zdumiewającéj gry, podwoiły się jeszcze po ostatnich warjacjach, które wprawiły w zachwycenie całą publiczność umiejącą czuć władzę muzyki "

To jedno: — zobaczmyż teraz, co mówi dziennik paryzki *Revue musicale* w 1 numerze tegorocznym, z powodu koncertu danego na dochód sławnego z nieszczęść swoich P. *Chauvet*, gdzie P. *Bouchet* grał koncert Wiotego. „P. Sowiński młody fortepjanista polski, przybyły do tutejszej stolicy, dał się słyszyć w warjacjach zrobionych przez siebie z opery *Mularz*, exekwowanych z nadzwyczajną biegłością i świetnością gry. Zwrócił on szczególniej uwagę publiczności i liczne sobie zjednał oklaski."

Niedosyć na tém:—zajrzyjmy co mówi *Revue Encyclopedique* (w N. z mies. lut. r. b.) którego zdanie w przedmiotach sztuk pięknych nie jest bezasadne. „*Révue encyclopedique* zawsze chętnie przyjmuje, i ma za obowiązek dawać poznać publiczności, znakomitych wyższemi talentami, cudzoziemców, którzy obierają sobie Francją za przysposobioną ojczyznę. Młody polak P. Wojciech Sowiński znakomity fortepjanista, dał się słyszyć na ostatniém zgromadzeniu miesięczném encyklopedycznem. Artysta ten znany zaszczytnie w Niemczech i Włoszech, wykonał tu Adagjo i Rondo swojej kompozycji równie doskonale, jak z czuciem i wdziękiem; później zaś grał poloneza także swojej kompozycji. a który sprawił najprzyjemniejsze wrażenie na słuchaczach. Czystość, dobitność i pewien rodzaj wyszukanej piękności w grze jego, dowodzą zarazem że i wrodzony talent posiada, i że wydoskonalił ten talent zupełnie ukończoną nauką: otrzymał więc dowody ukontentowania obecnych słuchaczów." Autor artykułu w tém pismie umieszczonego, tak kończy: „Roczniki muzyki w Polszcze, już umieściły imie P. Sowińskiego obok Lipińskich, Elsnerów i Kurpińskich, a roczniki muzyki we Francji, umieszczą je także w rzędzie najznakomiszych."

Tym czasem poprzestań na tych kilku wyjątkach, bo trudno mi szperać po dziennikach niemieckich i włoskich, trudno wszystko co pisano o P. Sowińskim przytaczać, tym bardziej, że, jak sądzę, te kilka słów dostatecznie dadzą poznać Polakom, że rzadki talent P. Sowińskiego należycie jest ceniony za granicą.

Jle mogłem zasięgnąć wiadomości, ośm już dzieł tego fortepjanisty, jest sztychowanych, ostatnie zaś wyszło przed kilką dniami w Paryżu z dedykacją do pewnej zacnej damy polskiej. Są to warjacie na tema dobrze nam znajomego krakowiaka Xięcia Józefa, który był w modzie w Warszawie.

—Wczoraj zimna stopni 7, dziś stopni 6.

ROSSJA. — Najjaśniéjszy Pan raczył oświadczyć zadowolnienie swoje, za spieszne wykonanie rozkazów, względem branki rekrutów, gubernatorom: cywilnemu witebskiemu, cywilnemu permskiemu, prezesowi obwodu białostockiego i pełniącemu obowiązki gubernatora archangelskiego. — Stabsdoktor pułkowy pułku leibgwardji ułanów Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Cesarzewicza, Waskiewicz, mianowany został assessorem kollegialnym. (Jn. R.)

ANGLJA.— z *Londynu d.* 22 *marca*.—Pan Le Breuget z Paryża, pisał do dyrektora towarzystwa Tunelu, wzy-

wając go, aby przyjmował składki od cudzoziemców na dokonanie tak wielkiego dzieła, jakiém jest droga pod Tamizą i załączył na ten cel 50 f. s. — W izbach nie zaszło nic ważnego. W izbie niższéj składają ciągle petycje przeciw prawom ograniczającym dyssydentów i za niemi. Jedna z podobnych petycji miała 150,000 podpisów. Izba niższa uchwaliła trzecie czytanie bilu znoszącego Test i Corporation-acte. Pan Huskisson zapowiedział na dzień 28 marca, wniosek tyczący się praw zbożowych. — Gazeta opozycyjna Sundaj Times, kréśli następujący obraz teraźniejszego stanu wielkiéj Brytanji: „Administracja xięcia Wellington jest administracją samowolności w Irlandji, ucisku w Anglji. Skarb znajduje się w krytycznem położeniu, fabryki jęczą pod ciężkiemi podatkami, handel ustał, statki kupieckie nie mają zatrudnienia, a rolnictwo wiedzie otwarty bój z fabrykami i konsumującą publicznością. Do tego dodać należy przeszło 800,000,000 f. s. długu narodowego, 60,000,000 f. s. ciężących na własności ziemiańskiéj i przemyśle narodowym, 10,000,000 f. s. na utrzymanie 90,000 wojska, 7,000,000 f. s. na utrzymanie marynarki, 2,000,000 na listę cywilną, 3,000,000 na pensje wojskowych i zostających na połowie żołdu, 6,000,000 na pensje cywilnych i 40,000,000 na opłacanie prowizji od długu. Taki to jest czarowny obraz wielkiéj Brytanji w trzynastym roku pokoju, który nadto zdaje się być bliskim przerwy. Rzućmy wzrok na Francję. Na 20,000,000 mieszkańców, nie ponosi ona i trzeciéj części tyle podatków, ile ich płaci 19,000,000 mieszkańców wielkiéj Brytanji; na prowizję od długu wydaje ona tylko 18,000,000 f. s.; nasz fundusz umarzający jest tylko pozorny, ona ma rzeczywisty; Francja wydaje na utrzymanie publicznych instytutów 26,000,000, Anglja zaledwie 16,000,000. Cóż dopiéro będzie w czasie wojny! etc. — Nowy pałac Windsorski kosztować będzie 644,500 f. s. — Ministrowie mają zamiar wnieść do parlamentu wniosek, aby fundusz na wydatki nadzwyczajne wojska, pomnożony był o 800,000 f. s. — W nowym uniwersytecie londyńskim wakuje jeszcze 11 katedr. — Bramin Ramokohum w Indjach wschodnich, przeszedł na religię chrześcijańską i wydał dzieło, w którém przekonywa swoich ziomków o prawdziwości religji Chrystusa i o mylności ich religji. Pismo to miało sprawić wielkie wrażenie na umyśle wielu Indjan. — Po przybyciu adjutanta jenerała Clinton z Portugalji, rozeszła się pogłoska, że don Miguel ogłoszony został samowładnym królem. — Anglja ma wysłać do Morei 12 okrętów linjowych. — Słychać, że wysłane dnia 19 wieczorem depesze do Lisbony, obejmują instrukcję, podług któréj zależyć będzie od P. Lamb i jenerała Clinton, odesłanie lub zatrzymanie wojska angielskiego w Portugalji, stosownie jak tego w miarę okoliczności uznają potrzebę. — Zdaje się, że pan Lamb nie zamyśla długo bawić w Lisbonie, nie najął tam bowiem dla siebie mieszkania, a tutaj pozysłał rozkaz, aby rzeczy które dlań przewieść miano, już mu nie posełano. (G. H.)

FRANCJA. — Poprawione prawo o wyborach, ma być w krótce wprowadzone w izbie deputowanych. — Izba obrachunkowa uznała zgodność wydatków w latach 1825 i 1826 z dozwolonym kredytem. — Dnia 13 marca przyjmował król J. u siebie pana Chateaubriand. — Gazeta Francji donosząc o pogłosce, że pan Chateaubriand wnijdzie do ministerjum, mówi o nim przy téj sposobności w ten sposób: „Jeden z dzienników wystawia wszelkie korzyści dla Francji, jeśli dziennikarstwo rządy obejmie. Jak piękne byłoby położenie pana Chateaubriand! (są słowa przytoczonego przez gazetę Francji dziennika): Wzmocniony większością tylu cnoty i talentami jaśniejącą, większością która umie godzić religję z nauką i wiadomościami, znalazłżeby jakich przeciwników? Władza i popularność, byłyby za nim. Monarcha wzmocniłaby się mądremi prawami. Religja rozpostarłaby panowanie w sercach. Słodkie owoce pokoju, handel i sztuki wzniosłyby Francję.“ Tak więc, mówi gazeta Francji, polepszyć ma wszystko pan Chateaubriand. Niech raczéj mówią, że nie jest korzystną, gdy politycy utrzymują z kolei opinje i zasady z sobą sprzeczne. Pan Chateaubriand, autor *Ducha chrześcjanizmu* i pisemka: *Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże*, jako poeta dawnych monarchji i nowych rzeczypospolitych, potrafi jednoczyć religię z bezbożnością, władzę ze swawolą, rojalizm z rewolucją. Otóż to będzie wiek złoty dla dziennikarstwa! Prawdziwe wilki chodzić będą w parze z barankami, dla szukania żéru.“ — Pan Bouville, który w roku 1815 odznaczył się nienawiścią rewolucji, ogłasza teraz w pismach publicznych, że głosował przeciw prawu starszeństwa, przeciw prawu ograniczającym wolność druku, przeciw urządzeniu rady stanu, przeciw rozmaitym budżetom i t. p. Gazeta Francji dodaje do tego wyznania, że w ostatnich latach należał do liczby tych, którzy używali języka rojalistoskiego przeciw rojalizmowi, że działał w duchu rewolucyjnym w tedy, kiedy mówił o monarchji i postępował na wzór tego, o którym pismo mówi: Biada chromym na obie nogi. — We Francji odbywa się wielki zaciąg na okręty; mówią, że Nantes ma dostarczyć 600 ludzi. — Gazeta codzienna donosi, że Don Miguel zniesie konstytucję i ogłosi się samowładnym królem. (G. F.)

HSZPANJA. — W liście z Hawany dnia 31 stycznia pisanym doniesiono: „Wczoraj wieczorem zawinął tu bryg z Nowego Orleanu i przywiózł wiadomość, iż zeszłego wieczora przybył statek z Tampico z wiadomością, że jenerałowie Santa Anna, Barragan, Armijo, Brawo, i inni, połączyli swe oddziały, i oświadczyli rządowi mexykańskiemu, iż przystępują do planu ułożonego w Igualą, podług którego xiąże hiszpański ma stanąć na czele rządu, rządu połączonego z Hiszpanją przez węzeł polityki i religji. (G. H)

TURCJA. Wnocy z dnia 19 na 20 lutego, wybuchnął pożar w części Stambułu najwięcéj przez żydów zamieszkałéj i zwanéj Balat, przygaszono go dopiéro we trzy godziny. — Przełożeni żydowscy w Stambule, otrzymali rozkaz uwiadomienia gmin swego wyznania, izby w

przeciągu cztérech tygodni ubiór zmienili i oprócz turbanów, po turecku się przebrali. Tylko dwóm bankierom żydowskim Komordajemu i Jockowi pozwolono zatrzymać dawny ubiór żydowski. — Porta obrócić chce na koszary opuszczone przez wypędzonych Ormjan domy, nikt bowiem nie chce ich kupować, lecz posłowie europejscy oświadczyli Reiseffendemu, że dotychczas nie było w zwyczaju kwaterować wojsko na przedmieściu Pera i że obecność onego mogłaby zamieszać spokojność i zagęścić choroby zaraźliwe. Rejs Effendy odpowiedział, że doniesie Sułtanowi o życzeniu Panów posłów, ale wątpi o pomyślnym skutku. — Dnia 8 lutego ogłoszono firman nakazujący wybrać w stolicy 6000 młodzieńcow do oddziału jazdy, dla którego z Multan i Wołoszczyzny konie sprowadzono, i który ma niezwłocznie wyruszyć ku Dunajowi. — Pomimo zakazu sułtańskiego wpadają żołnierze tureccy do xięztw hospodarskich i rozpisują kotrybucje. — Wicekról egipski pozwolił Grekom przybijać do portów egipskich po bawełnę, zabronił im wszakże wywieszać bandery na statkach. Z 11,000 rodzin ormjańskich do Angory wypędzonych, przybyło tam tylko 4000 i to w opłakanym stanie. Pasza Nikomedji kreśli wurzędowym rapporcie obraz nędzy tych nieszczęśliwych: " Nie mogłem, są słowa tego Machometanina, nie mogłem znieść widoku rozpaczy, który mi wygnańcy przed oczy stawiali; wszyscy od braci swoich opuszczeni, byliby smierci niezawodnej nie uszli, gdyby im łaska proroka przez moje ręce posiłku nie była podała." — Sniegi ogromne w tamtejszych górach i topiele po najmniejszej temperatury zmianie, stały się grobem wielu nieszczęśliwych. Dwieście dziatek i 19 ciężarnych matek skonało w oczach paszy Nikomedyjskiego. — Dnia 24 lutego, wygnano znowu ze Stambułu do Angory 60 najbogatszych i najznakomitszych rodzin ormjańskich: majątek ich skonfiskowano. — Minister skarbu czyli Defterdar otrzymał dymissję, a w miejsce jego mianowany został mało znany urzędnik. — Od czasu bitwy nawaryńskiéj, łagodzi codziennie Sultan gniéw swój porcją opjum.

(G B.)

Wiadomości Naukowe.

O Sztuce.

przez J. L. Żukowskiego.

§ I. Fenomena świata materjalnego przedstawiające się nam w szeregu nieskończonych modyfikacji, kształtów i odmian, dowodzą wyższych przymiotów i utrzymują w ciągłéj czynności umysł człowieka, któréj źródłem jest w nim samym będąca konieczność, wzbudzające go nieustannie do poznawania i doświadczania w świecie zmysłowym. Skutkiem tej wewnętrznéj koniecznéj działalności, władze umysłu wywarte na świat zewnętrzny, za pomocą zmysłów, to jest organów zewnętrznych, doświadczają rozmaitych modyfikacji, z których główne czyli poprzednicze, stanowią systemat praw i własności zewnętrznych; rzeczy umieszczonych w przestrzeni i czasie, naprzód się nam na drodze kognicji objawiających, jako nieodstępne podstawy, całego gmachu porządku, odbywania się tych fenomenów, które ogólnie mianowaliśmy *naturą*. Modyfikacje władzy pojmowania, w ciągłym związku z przedmiotami zmysłowemi są tylko koniecznym wstępem na drogę kognicji. Nie stanowiąc jéj bynajmniéj, wprowadzają zewnętrzne władze umysłu w nieskonczoność fenomenów. Wewnętrzna czynność umysłu wzbudzana koniecznością działalności i utrzymywana w niéj ciągle, przez nieustanną przytomność szczegółów zewnętrznych, rozbiera je, porządkuje, nazywa i oznacza ich przymioty. Zbiór tych postrzeżeń i oznaczeń a następnie układów, form i ustaw, stanowi to wszystko, co obejmujemy pod nazwiskiem umiejętności przyrodzonych, w najobszerniejszém co do wyrazu i przedmiotu znaczeniu, czyli we wszystkich ich odnogach i rozgałęzieniach. Nauki te i postrzeżenia od chwili rozwijania się swego, spotykają się zaraz z dziełami wprost od człowieka pochodzącemi i z tąd mającemi względem niego pewną realność bytu, a których kształt podobny kształtom w fenomenach, tudzież często z nich wzięty materjał, zdają się przekonywać, iż są wywiedzione z natury, jako twory jéj wrażeń na nasze władze pojęcia i poznania. Twory te noszą ógólne nazwisko *sztuki*.

Lecz twory te, jak powiedzieliśmy, natychmiast spotykają się z fenomenami, od chwili rozpoczęcia czynności kognicyjnéj. W dalszém jéj rozwijaniu, nie raz ją wspomagają przez dostarczenie mechanicznych środków i sposobów, zakres jéj rozszerzających. Ich byt jednak obok fenomenów, nie jest konieczny. Zaś względnie człowieka jest nieodłączny. Zródło ich zatém, jest w koniecznéj działalności naszej duszy w świecie zewnętrznym, nie wypływa jednak bezpośrednio z naszych władz kognicyjnych. Sztuka, jako twór praktycznéj czynności człowieka, ma względem niego konieczność ze względu na byt jego konieczny społeczny, objawia działanie woli zewnętrznie, już przedmiotowo, (objective) już w saméj wykonalności (subiective) jest bezpośrednim skutkiem chęci, pojętym i wydanym przez natchnienie, przymiot wysokiéj czynności i wzruszeń umysłu. Sztuka jest więc wolnym i szlachetnym tworem umysłu, jako pochodząca z najwyższéj własności duszy, z wolnéj chęci. Własnosć ta ogólna, dzieli się na dwa nierozłączone między sobą dążenia woli i poznania, składające nieskończony zakres koniecznéj działalności.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Do dzisiejszego numeru Gazety polskiéj, dołącza się *Zdanie sprawy o towarzystwie zupy rumfordzkiéj*, i Dziennik obwieszczeń nro 39.

Jutro iako w piérwsze święto Wielkiéj Nocy, gazeta polska nie wyjdzie

---

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)